Nr. 302. Poniedziałek, 30 Października 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.", **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie:**

Niepowodzenia koalicyi.

W „Vorwaerts'ie" pułkownik R. Gaedke pisze co następuje:

Mimo 108 dni ciągłych starć nie osiągnęło wojsko francusko - angielskie wytkniętego celu: przełamania linii niemieckiej.

Widocznie przeciwnik nie stracił jeszcze nadziei, i przyznać trzeba, że miejscami zyskał trochę terenu.

Każdy nowy atak uwieńczony był sukcesem, i dlatego nie upadają na duchu, lecz walczą w myśli, że dojdą do ostatecznego zwycięstwa: przełamania frontu niemieckiego. Mimo ciągłej pracy łodzi podwodnych udaje się widocznie jeszcze dowóz amunicyi, — lecz na jak długo wystarczy jeszcze przeciwnikowi materyał ludzki? Jedno jest pewne, że po stosunkowo świetnem zwycięstwie z dnia 25 września, późniejsze ataki nieprzyjacielskie spełzły na niczem.

Do coraz to nowych wysiłków zmuszają nieprzyjaciela coraz to większe krwawe straty. Z góry już zapowiadali, że z chwilą przełamania wojennego frontu szczęście wojenne na ich szalę się przechyli. Czemże wytłómaczyliby się przed narodem, gdyby teraz po tak szalonych stratach przyznali się do niepowodzenia? Dlatego walki nie zakończą się dopóty, dopóki zdziesiątkowane armie nie będą chciały iść do ataku.

Straty przeciwników nad rzeką Somme są większe, aniżeli się przyznają. Liczby podawane nawet przez angielskie gazety są za nizkie. Jasnem jest zresztą, że od dnia bitwy do ukazania się strat, upływa dość dużo czasu. Anglicy obliczyli swe straty podczas pierwszych trzech miesięcy ofenzywy nad Somme na 300.000 ludzi, podczas gdy niemiecka główna kwatera na jeden tylko miesiąc lipiec oblicza straty Anglików na 230.000. Za podstawę tych obliczeń wzięto straty w oficerach, które stoją w pewnym stosunku do strat szeregowców. Przeciętnie przypada na jednego oficera conajmniej 25 podoficerów i szeregowców. Od 1 lipca do 1 października podano już 28.433 oficerów, jako poległych, ranionych, zaginionych, lub wziętych do niewoli. Podług tego obliczenia straty ich wynosiłyby 700.000 ludzi. Szacując straty Francuzów podług szerokości ich frontu — gdyż listy strat swych nie publikują — można przyjąć liczbę 400.000 ludzi. W najlepszym więc razie opłacił nieprzyjaciel trzymiesięczną ofenzywę nad Somme stratą miliona ludzi. (Ażeby zapobiedz nieporozumieniom, dodać należy, że część rannych wyleczyła się i ponownie stanęła w szeregach, by po raz wtóry może przelać swą krew).

Gorzej jeszcze jest po stronie rosyjskiej. Niedawno czytaliśmy, że od 1 lipca stracili milion ludzi. Lecz i ta liczba jest za nizka. Kijowskie biuro wywiadowcze oblicza stratę oficerów na 76.800, z czego wywnioskować należy stratę ogólną 1.900.000 ludzi.

Ogólna liczba strat trzech głównych przeciwników naszych, nie wliczając w to Włochów, Rumunów i Belgijczyków, podczas lata 1916 nie jest zbyt daleką od 3 milionów.

Ciągłe, nie dające się już uzupełnić, straty wynoszą dla Francuzów, Anglików i Rosyan od 1 lipca z pewnością więcej niż półtora miliona ludzi, a z drugiej połowy z pewnością większa część zapełnia lazarety.

Tem się tłómaczy, czemu ofenzywa Brusiłowa przerwała się czemu ostatnie jego ataki się nie udawały, czemu nie mógł dopomódz łowa przerwała się, czemu ostatnie jego ataki muje posiłków, czemu nieszczęśliwą Grecyę przemocą zmuszają do pomocy!

Przeciwnicy nasi mieć będą amunicyę, lecz przewagi liczebnej w żołnierzach, koniecznej do odniesienia zwycięstwa, mieć nie mogą. Francuzi mogą liczyć już tylko na wojska kolonialne i chłopców, dla Moskali ćwiczenia rekrutów z miesiąca na miesiąc przedstawia coraz większe trudności. Co do rezerw angielskich nie chcę wypowiedzieć stanowczego zdania, lecz odwiedziny naszych Zeppelinów przykuwają liczne siły do ziemi ojczystej, a flota wojenna, handlowa i fabryki wymagają wielkiej ilości ludzi.

Jeżeli krytycy czwórporozumienia żądają złączenia wszelkich wysiłków na jednym terenie walki, to spełnienie życzenia tego jest uniemożliwione stratami, dotychczasowym przebiegiem wojny, geograficznem położeniem i względami politycznymi.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 28 października. — Główna kwatera donosi 27 października:

Na froncie **Tygrysu** samoloty nasze rzuciły skutecznie bomby na hangar samolotowy i obóz nieprzyjacielski.

Front kaukaski: Utarczki, w których zabraliśmy pewną liczbę jeńców.

Na innych frontach nie wydarzyło się nic ważnego.

Zastępca Głównodowodzącego
Enver Pasza.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 29 października. — Główna kwatera donosi 28 października:

Front macedoński: Na południe od wąwozu **Prespa** toczą się nieznaczne utarczki pomiędzy oddziałami wywiadowczymi.

Na zachód od drogi żelaznej **Bitolia — Lerin** — ożywiona akcya artyleryjska.

W łuku **Cerny** odparliśmy kilka ataków serbskich; nie powiodły się również słabe natarcia nieprzyjaciela na górę **Dobropolie**, oraz na wsie **Tuszyn i Nente (?)**.

Po obu stronach **Wardaru** trwa słaby ogień działowy.

U stóp **Belasica — Planiny**, oraz na froncie **Strumy** nie wydarzyło się nic ważnego, prócz odosobnionych strzałów armatnich.

Na wybrzeżu morza **Egejskiego** panuje spokój.

Front rumuński: Na wybrzeżu morza **Czarnego** — spokój.

W **Dobrudży** — ustawiczny pościg za nieprzyjacielem. Oddziały nasze ustaliły wszędzie, że nieprzyjaciel w rozsypce i nieładzie uchodzi ku mostom pontonowym pod **Harsową, Brailą**, oraz **Isakezą i Tulczą**. Most pod **Harsową** został zburzony w dniu 26 października.

Nasze oddziały czołowe dotarły do linii **Ostrowo** — okolica na południe od **Badadagh**.

W ciągu dwóch ostatnich dni zabraliśmy przeszło 80 0jeńców i zdobyliśmy 77 dział, 5 skrzyń amunicyi, oraz wiele wozów.

Wzdłuż Dunaju miejscami — ogień karabinowy.

Zajęliśmy wyspę na wschód od **Sylistryi**.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 28 października.

Front zachodni: Odparto pomniejsze oddziały niemieckie, które zaatakowały stanowiska nasze na południe od **Rygi**.

Pod osłoną gwałtownego ognia działowego nieprzyjaciel w sile około jednego batalionu wykonał atak na oddziały nasze, które w okolicach wsi **Goldowicze** (Moldowicze) ruszyły na zachodni brzeg **Szczary** i zmusił je do cofnięcia się na brzeg wschodnie.

W lasach **Karpackich** przy pomocy ognia udaremniliśmy próby ataków nieprzyjacielskich na południe od **Rafaiłowej**, oraz na wschód i na zachód od **Worochty**.

Front kaukaski: Drobne oddziały tureckie usiłowały zaatakować **Szarafan** (?), w odległości dziesięciu wiorst na południe od **Ziariat** (?), zostały jednak odrzucone.

W okolicy **Sakizu** wojska nasze zabrały Turkom część transportu żywności.

Front rumuński (front północno - wschodni): Na zachodniej granicy **Mołdawii** Rumuni natarli i zdobyli wieś **Bojan** (?), w odległości szesnastu wiorst na północny - zachód od **Okny**, oraz wzgórze **Piatra Rotkul** (?), szesnaście wiorst na południowy - zachód od **Okny**.

Na północnej granicy **Wołoszczyzny** Rumuni powstrzymali ofenzywę przeciwnika i ufortyfikowali swe stanowiska; po obu brzegach rzeki **Jiu** toczą się dalej zacięte walki.

W Dobrudży: Przeciwnik kontynuuje swe ataki na całym froncie; wojska rumuńskie i nasze cofają się wśród walk na północ od linii **Gersowa** (? Harsowa) — **Kaspakiöj**.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 29 października:

Wschodni teren walk.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Niemal całą linię **Stochodu** Rosyanie trzymali pod energicznym ogniem, który osiągnął największą gwałtowność na zachód od **Łucka**.

Atak rosyjski, wykonany z terenu lesistego na wschód od **Szelwowa**, złamał się w naszym ogniu zaporowym.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola.

Na froncie wschodnim **Siedmiogrodu** nie wyadrzyło się nic ważnego.

Na południe od wąwozu **Toemoeser** dotarto w ataku do **Azugi**.

Pomimo zaciętego oporu nieprzyjacielskiego uczyniono postępy w kierunku **Campolunga**, oraz dalej na zachód.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Ataki Anglików, rozwijające się po silnym ogniu pomiędzy **Gueudecourt** i **Lesboeufs**, zostały wczoraj po części powstrzymane przez akcyę artyleryi naszej, tam zaś, gdzie je przeprowadzono, zostały odparte ze znacznemi stratami, przyczem pociski zburzyły dwa samochody opancerzone.

Później na wschód od **Lesboeufs** do naszych rowów czołowych wtargnęły dwie kompanie nieprzyjacielskie; walka trwa tam dalej.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na wschodnim brzegu **Mozy** jedynie walka artyleryjska dosięgła chwilami znacznego napięcia.

Bałkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Sytuacya nie uległa zmianie.

Front macedoński.

Na południowy - wschód od **Kenali** i w łuku **Cerny** odparto krwawo ataki nieprzyjacielskie.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 29 października:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola

Na zachód od **Orsovy** w nagłym ataku zdobyliśmy wzgórza, panujące nad tą miejscowością, na południe od **Voeroes—Torony** (wąwóz Czerwonej Wieży).

Na północ **Campolungu** i na południe od **Predealu** siły zbrojne austryacko - węgierskie i niemieckie zyskały teren w zaciętych walkach.

Na froncie wschodnim **Siedmiogrodu** nie wydarzyło się nic ważnego.

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

Na zachód od **Łucka** i nad **Stochodem** trwa gwałtowny ogień artyleryi nieprzyjacielskiej.

Atak piechoty rosyjskiej pod **Szelwowem** udaremniono w zawiązku.

Włoski teren walk.

Na froncie **Pobrzeża** przybiera na sile i rozmiarach nieprzyjacielski ogień artyleryi i przyrządów do rzucania min.

Na wschód od **Gorycyi** i w **Karście** piechota nieprzyjacielska nawiązała kontakt ze stanowiskami naszemi.

W **Tyrolu** osłabł ogień włoski.

Południowo-wschodni teren walk.

W **Albanii** — bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer.
Feldmarszałek - porucznik.

Komunikat francuski.

Paryż, 28 października. — Urzędowo donoszą 27 października wieczorem:

Na froncie **Somme** toczyła się dość gwałtowna akcya obu artyleryj w odcinkach **Sailly — Saillisel, Bouchavesnes i Biaches**.

Na północ od **Verdun** przeciwnik ustawicznie bombarduje gwałtownie nasze linie czołowe, szczególnie w wąwozach **Haudromont**, fort **Douaumont** i baterye w **Damloup**.

Ogniem zaporowym powstrzymaliśmy odrazu próbę ataku nieprzyjacielskiego na zachód od wsi **Douaumont**.

Na pozostałych częściach frontu nie wydarzyło się nic ważnego.

Niepogoda przeszkadza naogół akcyi bojowej.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 28 października. — Główna Kwatera donosi 27 października:

W okolicy na północ od Dixmuiden, oraz w okolicach tego miasta artylerya była czynną po obu stronach.

Komunikaty włoskie.

Rzym, 28 października. — Główna kwatera donosi 27 października:

W dolinie Lagariny celny ogień bateryj naszych zburzył siedzibę komendy nieprzyjacielskiej, oraz magazyny wojskowe w Izerze, na zachód od Rovereto, wznieciwszy przytem pożar.

Na froncie w Alpach Julijskich — ożywiona akcya artyleryi nieprzyjacielskiej od Vertibizza aż do morza. Nasza odpowiadała skutecznie i wysadziła w powietrze dwa składy amunicyi na liniach przeciwnika.

Jeden z oddziałów naszych wtargnął do nieprzyjacielskiego rowu strzeleckiego na Karście i zdobył przyrząd do rzucania bomb wielkiego kalibru.

Komunikat rumuński.

Bukareszt, 28 października. — Główna kwatera donosi 27 października:

Front północno i północno-zachodni: W okolicy Fulghes i Bicaz odrzuciliśmy silny atak nieprzyjacielski.

W okolicy Hugies zestrzeliła artylerya nasza samolot nieprzyjacielski.

W dolinie Vaetus nieprzyjaciel atakował gwałtownie, został jednak odrzucony.

W dolinie Uzu posuwamy się wciąż naprzód; wzięliśmy 1 oficera i 82 żołnierzy do niewoli, oraz zdobyliśmy karabin maszynowy.

W dolinie Oituz panuje spokój.

Na granicy około Vrancea, w dolinie Buzen, około Tabla Buci, Bratocea i Predulus — sytuacya bez zmiany.

Nieprzyjaciel zaatakował gwałtownie górę Clabus i dolinę Cugei.

Na południowy-wschód od Predealu trwa walka.

W okolicy Dragosławle odbiliśmy w dolinie Pravac, pakrytej trupami nieprzyjaciół, gwałtowny atak nieprzyjacielski.

Na zachód od Altu odbiliśmy ataki nieprzyjacielskie.

Nad Iiulem cofnęliśmy się w kierunku południowego wyjścia przełęczy.

Front południowy: Nad Dunajem, oraz w Dobrudży sytuacya bez zmian.

Król bawarski u arcyksięcia Fryderyka.

Wiedeń, 29 października. (T. wł.). — Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Jego Królewska wysokość, Ludwik III Bawarski, bawił przed kilkoma dniami na krótko u Jego Cesarsko - Królewskiej wysokości Głównodowodzącego armią feldmarszałka arcyksięcia Fryderyka. Król przybył 26 października o godz. 2 po południu do kwatery dowództwa naczelnego armii. Najwyższy gość w zastępstwie arcyksięcia Fryderyka, który dopiero w kilka godzin później powrócił z podróży swej na front południowo - zachodni, został przyjęty przez genarała - pułkownika, barona von Conrada. Na dworcu kolejowym uszykowano kompanię honorową Egerlandzkiego pułku piechoty Nr. 73. Miasto przywdziało bogaty strój odświętny. Jego Królewska Mość zajął apartament w zamku feldmarszałka arcyksięcia Fryderyka, który przybył wieczorem. W dniu 27 października król zwiedził jedno z wielkich przedsiębiorstw przemysłowych w okolicy. O godz. 10 wieczorem król opuścił kwaterę główną, udając się z orszakiem w dalszą podróż.

Nominacya Berthelota.

Genewa, 29 października. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Jak donosi „Matin", generał Berthelot otrzymał władzę komendanta naczelnego w rumuńskiem dowództwie wojskowem. Według „Echo de Paris", dodano mu do pomocy generała rosyjskiego, Bielajewa.

Mowa tronowa w Sobraniu.

Sofia, 29 października. (T. wł.). — **Doniesienie Biura Wolffa: Wczoraj o godz. 4 po południu prezes ministrów, Radosławow, w imieniu cara bułgarskiego zagaił trzecie posiedzenie zwyczajne parlamentu bułgarskiego mową tronową, która porusza na wstępie wypowiedzenie wojny przez Rumunię. W mowie tronowej powiedziano:**

Wystąpienie Rumunii zmusiło mnie do wydania mej bitnej armii rozkazu wtargnięcia do Rumunii dla odparcia nieoczekiwanego ataku, ażeby ukarać ją za bezprawie, wyrządzone przez nią w roku 1913 i uwolnić braci naszych w Dobrudży z niewoli. Z niepohamowanym rozpędem i bezprzykładnem męstwem armie nasze i sprzymierzeńców naszych—Niemiec i Turcyi — zwyciężyły wojska nieprzyjacielskie w Dobrudży, w krótkim czasie obezwładniły, a tem samem przyniosły wolność i wyzwolenie braciom naszym, tęskniącym w niewoli i skazanym na ucisk barbarzyński i śmierć męczeńską. Skłońmy się na wspomnienie bohaterów, poległych za ojczyznę, oraz sławy i honoru naszych dzielnych wojsk, które dotychczas okryły się nieprzebrzmiałym wawrzynem w Dobrudży, jak również na innych frontach.

Mowa tronowa zapowiada następnie trzymiesięczne prowizoryum budżetowe na rok 1916 i budżet na rok 1917, jak również projekty w sprawie różnych zarządzeń.

Mowa tronowa kończy się słowami: Jestem przekonany, że przeniknięci decydującą doniosłością wydarzeń, jakie przeżywa obecnie ojczyzna nasza, będziecie jednomyślni przy rozważaniu zarządzeń, które są niezbędnemi, by nasze gigantyczne zmagania zostały uwieńczone zwycięstwem. Wzywam błogosławieństwa Wszechmocnego dla pracy waszej i głoszę otwarcie trzeciego zwyczajnego posiedzenia 17 zebrania narodowego. Niech żyje naród bułgarski! Niech żyje armia bułgarska!

Po odczytaniu mowy tronowej prezes Sobrania złożył wniosek przesłania armii pozdrowienia od Sobrania, uczczenia pamięci poległych bohaterów i przesłania depeszy gratulacyjnej szefowi sztabu generalnego, Jekowowi, oraz komendantowi trzeciej armii, operującej w Dobrudży.

Wniosek prezesa przyjęto jednogłośnie entuzyastycznemi manifestacyami.

Echa morskiej wycieczki.

Amsterdam, 29 października. (T. wł.). — Współpracownik londyńskiego „Times'a" pisze, iż uznać należy odwagę i ryzykowność przedsięwzięcia, wykonanego przez kontrtorpedowce niemieckie w Kanale. Po raz to pierwszy kontrtorpedowce nieprzyjacielskie usiłują przerwać przewóz transportów przez kanał. Wielu ludzi zdziwi nawet zapewne, że wogóle zdołano wykonać podobne przedsięwzięcie. Manewr był trudniejszym niż wszelkie wyprawy kontrtorpedowców z Zeebrügge, a przyznać należy, iż uszedł on baczności patrolów angielskich dlatego, że kontrtorpedowce przemknęły się koło wybrzeża pod osłoną ciemności. Zdarzenie to wykazuje konieczność rozszerzenia stosowania min do możliwie dokładnego zamknięcia dróg, wiodących z Zeebrügge i Ostendy. Miny można byłoby coprawda usunąć, lecz wymagałoby to czasu i powiększałoby niebezpieczeństwo ataku i odwrotu. Korespondent wspomina ostatnie odwiedziny cesarza w Zeebrügge i wyraża przypuszczenie, że, być może, one dały pochop do energicznej akcyi na morzu. Napaść czwartkowa da prawdopodobnie punkt wyjścia do przewidywań, w jakim kierunku rozwinąćby się mogła owa energiczna akcya.

Bar. Hertling w Berlinie.

Monachium, 29 października. (T. wł.). — Minister baron von Hertling udaje się dzisiaj na kilka dni do Berlina.

Grecka pożyczka od koalicyi.

Londyn, 29 października. (T. wł.). — „Observer" donosi z Aten, że koalicya postanowiła udzielić rządowi narodowemu w Salonikach pożyczki w wysokości 400,000 funtów.

Wieści z Rosyi.

Zupełne odosobnienie jeńców wojennych w Rosyi.

Większa część generał - gubernatorów rosyjskich pod groźbą 3,000 rb. kary lub 3 mies. aresztu zabroniła osobom prywatnym korespondowania z jeńcami wojennymi w Rosyi. Ci ostatni mają przez to zostać najzupełniej izolowani i odosobnieni. Czy rozporządzenie to ma jakieś cele polityczne, czy oznacza nowy tylko wybryk wszechpotężnych dotąd biurokratów w Rosyi na razie nie stwierdzono; ludzkiem tego zachowania się rządu rosyjskiego oczywiście nazwać nie można.

Najnowsze trudności ekonomiczne Rosyi.

Z licznych gubernii Rosyi europejskiej komunikują, iż zbiór tegoroczny buraków napotykał w całym niemal kraju na nieprzezwyciężone trudności. Okoliczność ta może przyczynić się do wzmożenia trudności ekonomicznych Rosyi.

Przymusowe wysiedlenie żydów.

Nacyonalistyczna prasa rosyjska z „Wieczern. Wrem." na czele przemawia za jaknajradykalniejszem rozwiązaniem sprawy żydowskiej, którą nazywa kwestyą „przeklętą". Rosya zdaniem tych pism musi poprostu stawiać podczas rokowań pokojowych warunek zupełnego przymusowego wysiedlenia wszystkich żydów z Rosyi. Jest to najradykalniejszy sposób załatwienia sprawy.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Germana.
Jutro: Symfroniusza.

Wschód słońca o godz. 6 m. 52.
Zachód o godz. 4 m. 34.

Rocznice.

Dnia 30 r. 1565. Kardynał Hozjusz ustanawia seminaryum jezuickie w Brunsberdze.
„ 1768. Początek wojny turecko-rosyjskiej.
„ 1813. Bitwa pod Hanau, w której poległ książę Dominik Radziwiłł.

Kronika łódzka.

Kursa rysunków dla stolarzy.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Związku zawodowego pracowników przemysłu drzewnego gub. piotrkowskiej, postanowiono w najbliższym czasie urządzić dla swych członków kursa rysunkowe. W tym też celu uchwalono zwrócić się do zarządu chrześciańskiej szkoły rzemieślniczej z prośbą o oddanie im lokalu na rzeczone kursa.

Postanowiono też urządzić szereg pogadanek o zadaniach związków zawodowych.

Cech czy związek zawodowy?

Celem wyjaśnienia swym członkom różnicy między cechem a związkiem zawodowym, zarząd łódzkiego oddziału związku zawodowegoo szewców i kamaszników Królestwa Polskiego postanowił urządzić szereg odczytów na rzeczony temat.

Pierwszy odczyt odbędzie się w dn. 19 listopada w lokalu związku przy ulicy Pustej Nr. 6. Pan Roman Kotasiński wygłosi referat p. t. „Związki zawodowe i cechy"; w dn. 26 listopada p. Leon Purman wygłosi odczyt na temat „Związki zawodowe i ich zadanie socyalne i ekonomiczne"; w dn. 3 grudnia p. Antoni Waszyński wygłosi odczyt na temat „Stanowisko i tworzenie związków zawodowych i cechów"; w dn. 8 grudnia p. Roman Kotasiński wygłosi odczyt na temat „Postęp związków zawodowych". Wejście na odczyty bezpłatne.

Z Tow. Uczelnia.

W dniu 10 listopada w lokalu gimnazyum męskiego, przy ul. Nowo-Cegielnianej Nr. 9, odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Tow. Porządek dzienny przewiduje: 1) wybory prezydyum, 2) odczytanie sprawozdania z działalności, 3) sprawozdanie kasowe i komisyi rewizyjnej, 4) wnioski zarządu i członków, 5) wybory 6 członków do zarządu. W razie nie przybycia dostatecznej liczby członków zebranie odbędzie się w drugim terminie, 24 listopada.

Stan sanitarny piekarń.

Wobec tego, że majstrowie piekarscy nie przestrzegają częstokroć przepisów sanitarnych w piekarniach, co szkodzi zdrowiu pracowników piekarskich, Związek zawodowy pracowników piekarskich i cukierniczych zwrócił się do prezydyum policyi z prośbą o pozwolenie mu na utworzenie przy Związku komisyi kontrolującej. Komisya ta będzie miała dozór nad stroną sanitarną piekarń. Komisya ta będzie w kontakcie z komisyą kontroli piekarń istniejącą przy prezydyum policyi.

Z tanich kuchni.

W tanich kuchniach, istniejących pod egidą komitetu kuchennego, wydawane są obecnie obiady tylko kobietom, dzieciom, starcom i ludziom niezdolnym do pracy.

Z kursów wieczornych przy Tow. oświatowem.

W czwartek ubiegły wieczorem odbyło się otwarcie nowego semestru na kursach żyd. Tow. oświatowe przy ul. Zawadzkiej 42. Zapisało się przeszło 200 słuchaczy, których podzielono na 14 grup. Na kursach, oprócz języków, wykładane są: geografia, historya kultury, historya żydów i t. d.

Tanie obuwie dla ludności.

Przy komitecie zaopatrywania biednej ludności w tanie obywie utworzono sekcyę warsztatową. Do sekcyi tej weszli pp.: dyrektor Weisfeld, inż. Dylion i A. Zielke. Wkrótce też przy komitecie otworzony będzie własny warsztat do wyrabiania trepów i butów. Sklep komitetu ma duże powodzenie.

Ulgi tramwajowe.

Konduktorzy tramwajów miejskich otrzymali zawiadomienie, że wprowadzone zostaną ulgi tramwajowe dla oficerów i wyższych urzędników, którzy będą płacili nie po 10 fen., jak dotychczas, lecz po 5 fen. za kurs.

Sprawy karne w sądach pokoju.

Sprawy karne w sądach pokoju 1 i 6 uczątku rozpatrywane będą w następujących terminach: w I uczątku 1, 8, 15, 22, 29 listopada i 6 grudnia, w VI uczątku w d. 31 października, 2, 3, 7, 9, 10, 14, 16, 17, 21, 23, 24, 28, 30 listopada i 1, 5 i 7 grudnia.

Odłożony zjazd.

Wczoraj miał się odbyć zjazd delegatów Związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego gub. Piotrkowskiej. Z powodu nieprzybycia właściwej liczby delegatów zjazd odłożono do niedzieli 12 listopada.

U skautów żydowskich.

Organizatorowie żyd. ruchu skautowego w Łodzi postanowili powołać do życia komitet rodzicielski skautów, któremu powierzone zostanie zarządzanie finansami i t. p. W nadchodzącą sobotę odbędzie się organizacyjne zebranie rodziców skautów żydowskich.

Ziemie polskie.

Z Krakowa.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.").

Kuchnie obywatelskie. — Ze szkół. — Związek niewiast. — Kursa dla inwalidów. — Zawieszenie pisma. — Ruch ludności.

Do rzędu najważniejszych zadań Komitetu wykonawczego komisyi aprowizacyjnej w dobie obecnej zaliczyć należy sprawę tak zw. kuchni obywatelskich. Ogółem postanowiono uruchomić sześć takich kuchni, z których połowa zostanie uruchomiona niebawem, pozostałe — w pierwszej połowie listopada. Na czele kuchni stanęły opiekunki honorowe.

Kuchnie dostarczać będą obiadów i kolacyj. „Menu" na pierwsze dwa tygodnie zostało już ustalone. Obiady w cenie 1 kor. składać się będą z pół litra zupy, jarzyny i potrawy mięsnej, a dni bezmięsne z dwóch jarzyn i leguminy. Kolacye składać się będą z dwóch dań.

Rok szkolny w pełnym biegu. Napływ młodzieży znaczny. Do Akademii handlowej np. zapisało się 93 uczniów; na kurs abituryentów — 118 słuchaszów, na kurs absolwentek szkół średnich — 82 słuchaczki i t. d. Ogólna liczba zapisanych sięga 721 osób.

Od wybuchu wojny, na dworcu krakowskim pracują: Związek niewiast katolickich i Komitet pań żydowskich, które obdzielają herbatą i chlebem przejeżdżających żołnierzy. Otóż dziennie panie te rozdzielają 2000 szklanek herbaty, 300 szklanek kawy, oraz chleb, przyczem zużywają one 500 kg. cukru, 15 kg. kawy i tyleż herbaty, pociąga to za sobą koszt 600,700 kor., który bywa pokrywany drogą składek. Nocą pomagają paniom skauci.

W szkole inwalidów wojennych otworzono kursa dla telegrafistów. Na kursa zgłosiło się 18 inwalidów. Po ukończeniu kursów i odpowiednim egzaminie otrzymują oni posady na kolejach.

Według obliczeń miejskiego biura statystycznego ruch ludności w Krakowie przedstawia się następująco.

Zawarto 125 związków małżeńskich, między którymi było 101 rz.-kat., 3 kroc.-kat., 1 ewang. i 20 izraelickich. W 106 wypadkach pobrały się osoby wolne z wolnemi, w 11 wolne z wdowiemi i w 8 wdowie z wdowiemi.

Dzieci żywych urodziło się 247, nieżywych 5, razem 252, w tem ślubnych 206, nieślubnych 46; rz.-kat. 194, gr.-kat. 5, ewang. 1, izrael. 52. Urodzeń bliźniaczych było 1 z chłopcem i dziewczynką.

Zmarło osób 408, w czem krakowian 253, obcych 155; mężczyzn 257, kobiet 151. Osób wyznania rz.-kat. zmarło 304, gr.-katol. 17, protest. 51, izrael., innego 28, nieznan. 1. Na gruźlicę zmarło 74 osób, na zapalenie płuc 22, na choroby serca i innych narządów krążenia krwi 35, na uwiąd starczy 14, na nowotwory 26, na tyfus brzuszny 5, na krztusiec i dławiec po 4, na płonicę 3, na odrę 1 i t. d.

Alma.

Z Będzina.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej omawiano sprawę przemianowania nazw ulic, w myśl uchwały Komitetu 3 maja. W dyskusyi nad sprawą przemianowania ulic Sączewskiej na Kołłątaja stanowisko opozycyjne zajął p. Sączewski, powołując się na akt urzędowy, zatwierdzony przez byłego gubernatora rosyjskiego. Próżno tłomaczono temu panu, że ten autorytet nie m adzisiaj w Polsce znaczenia, daremnie zgłoszono wniosek kompromisowy, aby połowa ulicy nosiła miano Sączewskiego, druga zaś połowa Kołłątaja; p. Sączewski się uparł, aż Rada w końcu przed uporem skapitulowała. Nazwę Kołłątaja nadano dotychczasowej Sławkowskiej, Słowiańska zwać się będzie Małachowskiego, Folwarczna — Ign. Potockiego, Nowy Rynek — placem 3-go maja, Koszarowa — Sienkiewicza. Żywe rozprawy wywołały interpelacye pp. Gęborskiego i innych o gospodarce w Komitecie żywnościowym (którego cały skład wchodzi do Rady miejskiej). Z powodu spóźnionej poru ukończenie dyskusyi i uchwalenie wniosków odłożono do następnego posiedzenia.

WARSZAWA.

Król bawarski w Warszawie.

(o) „D. W. Ztg." podaje następujący opis przyjazdu do Warszawy Ludwika III króla bawarskiego.

Przed godz. 10 przyjechał generał - gubernator przed przystrojony flagami bawarskiemi dworzec kolejowy, powitał ustawioną przed dworcem wartę sztabową i delegowany szwadron bawarskiego I-go rezerwowego pułku konnicy pod dowództwem rotmistrza Schmederera. Udał się następnie na peron, gdzie ustawił wartę honorową z 8 roty 25 pułku piechoty landszturmu podpułkownik Freiherr von Hoffman pod dowództwem kapitana Schmidta z orkiestrą.

Punktualnie o godz. 10 przybyły pociąg nadzwyczajny. Honorowa rota przy dźwiękach bawarskiego marsza prezentacyjnego — sprezentowała broń. Król Ludwik trzymając laskę marszałkowską w ręce wyszedł z wagonu salonowego, przyjął raport od general-gubernatora i powitał przedstawionych mu panów.

Następnie król powitał honorową rotę, przeszedł przed jej frontem, poczem rota przemaszerowała.

Następnie król ze świtą przeszedł przez przyozdobione kwiatami i flagami bawarskiemi salony dworca do ustawionego przed dworcem honorowego szwadronu; po powitaniu żołnierzy w otwartym powozie generał - gubernatora pojechano do pałacu Józefa hr. Potockiego, gdzie król zamieszkał.

Po pożegnaniu się z przybyłymi na powitanie, król odbył krótką przechadzkę po Śródmieściu, poczem nastąpiło podane w pałacu hr. Potockiego śniadanie. W ciągu popołudnia odwiedził król pod kierunkiem zastępcy prezydenta policyi hr. Lerchenfelda, Stare Miasto, zwiedzając między innemi kościół św. Anny (bernardynów), katedrę św. Jana, dom książąt Mazowieckich, dom Fukierów, gdzie król własnoręcznie się wpisał do księgi gości.

Następnie pojechano na pl. Krasińskich przez ul. Miodową, gdzie zwiedzono wydział prasowy i oddział wydawniczy. Przy wejściu do dawnego klasztoru Pijarów przyjęli króla kierownik wydziału dr. Mohr, kapitan Fischer i sekretarz legacyjny ks. Oettingen Wallerstein. Król zainteresował się urządzeniem służby wydziału prasowego, a zwłaszcza w dziedzinie wydawnictwa gazety, polecił przedstawić sobie kierownika „D. Warsch. Ztg." i innych pracowników tych wydziałów i wypytywał się z widocznem zaciekawieniem o szczegóły pracy mówiących po polsku urzędników zarządu prasowego.

O godz. 6 i pół wiecz. zjadł król obiad u generał - gubernatora von Besselera w Belwederze.

Punktualnie o godz. 8 i pół wiecz. w ogólnem niemieckiem kasynie powitali króla u podjazdu komendant miasta gen. von Kinzelbach, hr. Lerchenfeld i kapitan Cressierer.

Na powitalną mowę wygłoszoną przez hr. Lerchenfelda król odpowiedział jak następuje:

„Dziękuję Panu, panie hrabio, za wasze słowa. Bardzo mi jest przyjemnie, po raz wtóry oglądać to miasto. Gdym przed laty był po raz pierwszy, nie przypuszczałem, że stanie się to w takich okolicznościach. Pan hrabia wspomniał właśnie, że to Ks. Leopold na czele swej armii niemieckiej wkroczył do Warszawy. Mogę panów zapewnić, że serdecznie mnie to cieszy, że właśnie mojemu bratu, który całe swe życie wojsku poświęcił, przeznaczone było wkroczyć tu jako zwycięskiemu wodzowi.

Mnie, jako jego królowi, sprawia niezwykłą radość, wszędzie dokąd tylko przyjeżdżam, słyszeć, że Bawarowie niezwykle dzielnie bili się w tej wojnie. Nie wątpię, że tak też będzie, dopóki nie uzyskamy szczęśliwego, zaszczytnego pokoju. Wy, którzy tu nie w charakterze żołnierzy przebywacie, macie przed sobą niezwykle ciężkie obowiązki, gdyż musicie nietylko o dobro niemieckiej armii, ale także o dobro tutejszego kraju i jego mieszkańców się troskać. A jak słyszę z zadowoleniem, mieszkańcy tutejsi są również zadowoleni. Dlatego życzę wam, gdy powrócicie do swej ojczyzny, tego zadowolenia, żeście tu dobrą pracę wykonali, którą to pracę z zadowoleniem będziecie wspominać.

Gdy niemiecki żołnierz wykonywa swe obowiązki to czyni to nie jako płatny żołdak, ale jako obrońca ojczyzny. Całe wojsko niemieckie, nie jest żołdactwem, jest narodem pod bronią. Młody i stary, kawaler i żonaty, biedny i bogaty, żaden nie pozostaje w tyle i każdy spełnia swój obowiązek.

Życzę Wam raz jeszcze, gdy powrócicie do domów, byście z dumą i radością wspominali o waszym tutaj pobycie. Dziękuję Wam, żeście skorzystali z mojej obecności w stolicy polskiej, by mnie powitać. Wiem, że wielu na dzień dzisiejszy przybyło tu z daleka".

Podczas wieczoru niemiecki chór męski pod kierunkiem kapelmajstra Piotra Neja odśpiewał szereg ludowych bawarskich pieśni. Król opuścił zabawę około g. 10 wieczorem, pozostawiając bawiących się uczestników zebrania.

Kronika warszawska.

Poświęcenie pomnika Bolesława Prusa.

(o) Na cmentarzu Powązkowskim wobec licznie zgromadzonej publiczności z członkami Kasy Literackiej i Tow. Dziennikarzy i Literatów Polskich na czele, ks. Jan Wróblewski dokonał poświęcenia pomnika na grobie Bolesława Prusa, zmarłego w dniu 19 maja 1912 roku.

Na pomniku tym wyryto następujący napis:

Aleksander Głowacki
Bolesław Prus
1847 — 1912
„Serce serc".

Ku napisowi „Serce serc" wspina się dziecko, obejmujące pomnik rękoma. Projekt i rzeźbę na pomniku, wykutym z łomów kamienia szydłowieckiego, a będącym prawdziwą ozdobą cmentarza Powązkowskiego, wykonał siostrzeniec Prusa, artysta - rzeźbiarz, Stanisław Jackowski.

Działalność R. G. O.

(o) Zestawienie ogółu rachunków R. G. O. w d. 30 września 1916 r. przedstawia się jak następuje:

Otrzymano:

1) Od komitetów, oraz instytucyj krajowych 110,061.87 rb. 2) Od komitetu ratunkowego w Poznaniu 1,510,920.30 rb. 3) Od komitetu szwajcarskiego w Vevey 479,499.17 rb. 4) Od komitetu Alma Tademy 280,000.— rb. 5) Od osób prywatn. 638,901.79 rb. 6) Od różnych instytucyj i osób na cele specyalne: a) na pomoc dla uczącej się młodzieży 57,201.12 rb., b) na sekcyę ratunkową bezdomnych i opuszczonych dzieci 186 022.41 rb.; razem 243,223.53 rb. 7) Ofiary bezpośrednio zebrane przez poszczególne Rady prowinc. 43 141.98 rb. 8) Wpływy z Wydziału regestr. strat woj. 13,384.39 rb. 9) Zyski Rąd z monopoli i składnic żywnościowych 23,077.90 rb. 10) Za losy loteryi dobroczynnej R. G. O. 865,475.— rb. 11) Wpływy z kwesty ogólnokrajowej 270,606.56 rb., 12) Procenty i różne dochody 11,259.90 rb. 13) Sumy na rachunkach przejściowych 9,544.32 rb. Razem 4,499,096.71 rb.

Wydano:

1) Wydziałowi prowincyonalnemu na organizacyę i zaliczenia Radom 2.036.050.35 rb. Z sumy tej Rady prowincyonalne wydały:

a) na urządzenie i utrzymanie schronisk na prowincyi 4 808 24 rb.; b) na urządzenie i utrzymanie ochron 20 060.96 rb.; c) na urz. i utrzym. jadłodajni 45.058.43 rb.; d) na zapomogi w naturze 27,446.07 rb.; e) na zapomogi pieniężne 33,516.50 rb.; f) na opiekę sanitarną 3,185.56 rb.; g) na pożyczki składnicom i osobom prywatnym 7,331.52 rb.; h) wydatki ogólne Rad prowinc. 9.955.54 rb. Pozostaje na rachunek Rad prowinc. 1.884,662.44 rb. Razem, jak wyżej 2.036.050.35 rb.

2) Wydziałowi Opieki nad dziećmi i młodzieżą na organizacyę i zaliczenia Radom 373.535.64 rb. 3) Wydziałowi dobroczynności (zapomogi, pożyczki, rozdawnictwo odzieży, bursy, schroniska w Warszawie) 315,117.89 rb. 4) Wydziałowi gospodarczemu na zakup artykułów żywnościowych 171,491.32 rb. 5) Wydziałowi budowlanemu 6,252.30 rb. 6) Zarządowi loteryi na koszty druku biletów, ogłoszenia, reklamy, pensye pracowników i t. p. 29.675.76 rb. 7) Kolektorom miejscowym i zamiejscowym losów loteryjnych na kredyt na sumę .669.839.39 rb. 8) Wydatki ogólne R. G. O. (lokal, światło, opał, druki i wydawnictwa, pensye we wszystkich wydziałach, materyały piśmienne, oraz różne) 102,634.07 rb. Razem 3.704 596.72 rb.

Otrzymano 4.499 096.71 rb.

Wydano 3.704.596.72 rb.

Pozostaje w kasie gotowizną i w bankach na rachunkach 794.499.99 rb.

Loterya klasyczna.

(o) Projekt zorganizowania loteryi klasycznej w pierwszem półroczu r. p. w ogólnych zarysach przedstawia się jak następuje: Projektowane jest wypuszczenie 30,000 losów. Cena całego losu na przeciąg pięciu ciągnień wynosić ma 60 rb., po 12 rb. przy każdem ciągnieniu za los, czyli po 3 rb. za ćwierć losu. Ciągnienia odbywać się mają w połowie każdego miesiąca, od stycznia do maja włącznie. Największa wygrana w pierwszej klasie wynosić ma 10,000 rb., i stale powiększać się ma przy każdem następnem ciągnieniu. Główna wygrana w piątej klasie wynosić ma 100,000 rb. Nadto, jako nowość, projektowane jest dodanie premium w sumie 25,000 rb., które wypłacone zostanie właścicielowi losu, na który padnie największa wygrana w ostatnim dniu ciągnienia. Ogółem na 30,000 losów wygrywać ma połowa, t. j. 15,000.

Jak powstaje spekulacya?

(o) Jeden z tutejszych prowizorów aptekarskich, prowadzący od kilku lat agenturę materyałów aptecznych, posiadał na składzie kilka tysięcy metrów gazy opatrunkowej, którą drobne części sprzedawał na potrzeby aptek. W tych dniach składnika odwiedził jakiś jegomość i zaproponował nabycie owej gazy. Aptekarz, zapytany o cenę, nie mając chęci sprzedaży towaru obcej jednostce, podał cenę znacznie wyższą od tej, za jaką sprzedawał. W odpowiedzi klijent całkowitą sumę wypłacił natychmiast gotówką i towar zabrał przez przygotowanego zgóry człowieka. Ponieważ była to na razie ostatnia partya gazy opatrunkowej, można zatem zrozumieć, jak ten artykuł pójdzie teraz w górę.

Od krewnych z Ameryki.

(o) Za pośrednictwem warszawskiego biura informacyjnego dla emigrantów żydów (Elektoralna 4) nadeszły pieniądze od krewnych z Ameryki dla niżej wymienionych osób — chrześcian, które wskutek niedokładności adresów nie mogą być odnalezione i powinny osobiście się zgłosić po odbiór przekazów do biura informacyjnego:

1) Dąbrowska Maryanna, Kalin, gmina Szczawin. gub. warszawskiej. 2) Hope Marya. Krzywent. 3) Suwała Julianna, Gostynin. 4) Ciurlej Stanisława, Brzezinna — Góra. 5) Skowrońska Janina, Closen. 6) Orlińska Maryanna, Żegocin. 7) Urbańska Władysława, Nowa-Paseka. 8) Kana Zofia, Pszczenno, koło Nieszawy, gub. warszawskiej. 9) Trawińska Franciszka, Dziwie, pow. Przedecz, gub. warszawskiej. 10) Kwiatkowska Joanna, Ostaszewo-Wielkie, gminy Kozłowo, pow. pułtuski.

Biuro otrzymało również zapytanie od Franciszka Penskiego z Worcester Mass o siostrę Penską.

„Żydzi a kursa dla urzędników".

(o) Pod powyższym tytułem pisze „W. Tag.": „W polskich kołach społecznych bardzo silnie zainteresowano się kursami dla urzędników państwowych, które władza otwiera wkrótce przy uniwersytecie warszawskim. Prawie codziennie zapisują się na te kursy dziesiątki studentów i wogóle ludzie z wykształceniem uniwersyteckiem. Na prowincyi podobnież prowadzi się silną agitacyę za wstąpieniem słuchaczy na te kursa. Jak się dowiadujemy, dotychczas na te kursa zapisała się nieznaczna liczba żydów, aczkolwiek nie jest wykluczone, że w przyszłości potrzebni będą i tacy urzędnicy, którzy będą obeznani ze sprawami żydowskiemi i będą mogli zajmować urzędy dla spraw żydowskich. Pożądane jest przeto, żeby żydzi z wyższem wykształceniem trochę więcej się tem zainteresowali.

Komisya pomocy dla żydów.

(o) Prasa żydowska zaznacza, że wiadomości jakoby istniejąca przy zarządzie gminy żydowskiej w Warszawie komisya pomocy przerwała swą pracę, są niezupełnie dokładne. „Pieniądze — czytamy — które komisya gminy otrzymuje co miesiąc od berlińskiego Związku pomocy, tym razem tylko spóźniły się o dni kilka. Stąd pochodzi cały tumult. Na depeszę, wysłaną przez komisyę do Związku pomocy o pieniądze, nadeszła odpowiedź, że tymczasowo wszystko pozostaje po dawnemu i pieniądze dalej będą nadchodziły".

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś pierwszy raz w sezonie bieżącym „Toska" Pucciniego, jutro „Halka".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Młody las" J. A. Herza, na rzecz szkoły rękodzielniczej przy „Dźwigni".

Teatr Polski. Dziś i do końca bieżącego tygodnia „Dziewica Orleańska" Szyllera.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Łódź podwodna" i „Zdarzenie 7 kwietnia".

Teatr Letni. Dziś „Medal 3-go Maja" St. Kozłowskiego.

Teatr Nowości. Dziś i dni następnych „Królowa róż"

Teatr Praski. Dziś i jutro „Pochód duchów".

Dmitrij Mikołajewicz.

(Ciąg dalszy).

„Zaliż i ona teraz tak się stroi?" — pomyślał Dmitrij Mikołajewicz.

— Matko Przeczysta! — szeptała niańka.

— Dosyć, nie trzeba — pocieszało ją dziewczę. — Bez nogi, ale żyje, żyję przecież, nianiu.

— Na koszturze, na koszturze będzie chodził — popłakiwała staruszka.

Dmitrij Mikołajewicz wyszedł na platformę i zapalił papierosa.

IV.

Pociąg zwalniał biegu, zbliżając się do stacyi. Błysnęły światła zwrotnic, czerwone gmachy i szopy. Dalej stał pociąg towarowy z wojskiem. Pogodne, rumiane twarze nowozaciężnych ciekawie wychylały się za pociągiem. Ktoś grał na harmonii, słychać było junackie okrzyki.

— Skąd chłopcy?

— Z Rassiei, waszbrod', z Orłowskiej gubernii.

— Nowobrańcy?

— Tak jest.

Ruszył w głąb wagonu. Ponownie ozwała się harmonia i tupot nóg tancerza. Orzeźwiony nieco rozmową z żołnierzami, wrócił do przedziału i nie zwracając uwagi na towarzyszki podróży — położył się na ławce. Usnął; śniło mu się, że idzie do ataku na czele roty. Strzelcy biegną w tyralierkę po przez żytą granatami płaszczyznę, a on przed nimi, z gwizdkiem w ustach, wymachując ręcami. Co chwila strzelcy przypadają do ziemi, podnoszą się, lecz nie wszyscy. Pięć, sześć szarych postaci, niby kamienie przydrożne, pozostaje na ziemi.

Do celu zostało jeszcze dwa, trzy przebiegi, lecz szeregi rzedną, kamieni przydrożnych coraz więcej i więcej, a z dołu i z góry sypie się grad ołowiu.

Została garstka żołnierzy...

Ktoś z jękiem osunął mu się pod nogi. Ktoś woła:

— Ma-a-mo!

Szeregowiec Poleszczuk, poczerniały, straszny, rwie paznogciami ziemię:

— Ma-mo!

Z pod kożuszka, na brzuchu, wązkiem pasmem sączy się krew. Raniony poczyna wić się z bólu i charczeć, a strumień krwi coraz silniej bije do góry.

Dmitrij Mikołajewicz pochyla się nad Poleszczukiem. Ale to nie Poleszczuk, to Wiktorya Pawłowna, w modnej spódnicy, w bucikach na wysokich obcasach:

— Ma-a-mo!

— Ktoś chwyta Dmitrya Mikołajewicza za ramię:

— Niech się pan obudzi! Niech się pan obudzi!

Otwiera oczy i widzi nad sobą twarz dziewczęcia, wystraszoną i bladą.

— Niechaj się pan obudzi!

— Nie może czas jakiś połapać się w sytuacyi, przychodzi do siebie, siada.

— Krzyczał pan bardzo przez sen, — rzekła panienka, blada ze wzruszenia.

Nic nie odpowiedział, jeno podziękowawszy wzrokiem — przymknął oczy. Był chory, lecz nie umiał zdać sobie z tego sprawy, co go boli. Dławiło go coś w gardle, czuł tęsknotę — wielką, bezbrzeżną tęsknotę.

V.

Dziewczęciu było Anna Andrejewna Kriwcowa. Dowiedział się o tem, dojeżdżając do Petersburga. Dowiedział się i o tem, że jest ona sierota, która poza bratem Wolodią i nianią nie miała nikogo na świecie.

Przestała mu być obcą. Przestał go denerwować jej modny ubiór, brylanty w uszach i podobieństwo do cieplarnianej rośliny. Z pod modnych szatek wyjrzała wrażliwa dusza, kiedy to opowiadała mu, jak brata zaliczono do zabitych, jak modliła się zań, jak wiejski proboszcz odprawił żałobne nabożeństwo, jak wreszcie przed tygodniem dowiedziała się, że leży w Juspowskim lazarecie.

Zrozumiał to, co było mu przedtem obce. Zrozumiał, że i tu, poza frontem życie pełne bólu i naprężenia, że i tu wszystkich spokrewniła wojna.

Jednego nie mógł zrozumieć: do czego prowadzi utrzymywana w jednakiem napięciu krzątanina życiowa? Po co farsa i kinematograf, modna odzież, brylanty, zaginiony cetter? Gdzie sens w tem gwarnem bezwiednem życiu śród okropności, w przepojonej krwią atmosferze?

Z pewnym żalem rozstawał się z Anną Andrejewną. Nie chciał wierzyć, że ta twarz— to tylko epizod życiowy. Na odchodnem zapisał sobie jej adres w Petersburgu.

VI.

Chcąc zrobić niespodziankę, nie uprzedzał Wiktoryi o swym przyjeździe. Był wieczór, gdy zajechał przed dobrze mu znany domek. Nic się nie zmieniło. Ten sam stary szwajcar wyszedł na powitanie; nie poznał go na razie. Dobrze mu znane drzwi z mosiężnym szyldzikiem rozwarły się, jak zawsze. Otworzyła drzwi nowa służąca w białym wykrochmalonym fartuchu.

— Państwo wybierają się do teatru, — rzekła, mierząc go niechętnym wzrokiem.

— To nic. Powiedz, że Dmitrij Mikołajewicz przyjechał.

Chwiejąc się w biodrach, szykowna służąca poszła zameldować gościa.

Ze stołowego pokoju dochodził brzęk noży i talerzy: zapewne jedzą obiad, pomyślał przybyły i przypomniało mu się, że od rana nic nie miał w ustach. Poczuł głód. W stołowym pokoju rozległ się nagle kobiecy okrzyk zdziwienia, jej okrzyk, poczem kilka osób jęło rozmawiać na raz.

Dziwiło go jednak, że nikt nie wychodził na spotkanie, że każą mu czekać przeszło pięć minut, że radzą nad czemś półszeptem.

Wreszcie, rozległy się kroki i do saloniku weszła nie Wiktorya, lecz jej matka, Olga Pietrowna, tęga, rozlazła kobieta. Na okrągłej twarzy malowało się roztargnienie.

— Nie spodziewaliśmy się pana, — rzekła, unikając wzroku gościa. — Wikcia nie ubrana. Zaraz przyjdzie.

Nie ubrana? Toć wybierali się do teatru? Co się stało? Dlaczego ona kłamie?

Gość obejrzał się smętnie. W salonie były nowe meble, wytworne i drogie. Kryształowe lustro rzucało tęczowe refleksy na pięknie tłoczone kwiaty na drogiej tapecie, na dywan francuski.

Dawniej stały tu staroświeckie meble, obite spłowiałym pluszem, nie było ciemnych portyer, pięknych obrazów na ścianach ani też porcelanowych figurynek na kominku. Olga Pietrowna ubierała się skromnie, nie nosiła złotych kolczyków z brylantami, nie perfumowała się.

(Dok. nast.)

Dział ekonomiczny.

Z giełdy petersburskiej.

Obroty prywatne na giełdzie petersburskiej w dniu 19 października posiadały charakter graniczący z paniką. Jaknajgorsze wieści z bałkańskiej widowni wojny okazały zniżkowcom nader pożądane usługi. Wszelkie usiłowania banków, by zabrać z rynku materyał rzucony nań masowo były daremnemi. Zaofiarowano wszystkie walory dywidendowe, z wyjątkiem akcyj bankowych; znalazły one nabywców jedynie tylko częściowo po znacznie zniżonych cenach.

Papiery państwowe zachowały swe ostatnie notowania: 4% renta państwowa — 80, a 5% renta z r. 1914 i 1915 — 89.50. Interesowano się poniekąd nową pożyczką kolejową, której poszukiwano po 75. Wszystkie pożyczki premiowe — w poszukiwaniu, z których poż. pierwszje em. osiągnęła 828 (823 w d. 17 października), drugiej em. 631 (623) i szlachecka 560 (549). Obligacye petersburskiej poż. miejskiej podniosły się na 79.75 (79), listy zastawne banków ziemskich — bez zmiany.

Akcye kolejowe — w zaofiarowaniu na całej linii. Moskwa — Kazań notowano 552 (555), Moskwa — Kijów — Woroneż — 795 (800), Władykaukaz 2590 (2600), Wołga — Bugulma 210 (217), Moskwa — Windawa — Rybińsk 312 (315), Północno-Donieckie 438 (443), Południowo-wschodnie 355 (360), Pierwszego Tow. dróg dojazdowych 118 (118), Podolskich 160 (169).

Akcyami banków dokonano niewielkich obrotów. Akcye banku Wołżsko-Kamskiego osiągnęły zwyżkę kursu z 925 na 945, Azowsko-Dońskiego znalazły nabywców po 658 (660), Rosyjskiego banku dla handlu zewn. 448 (449), Rosyjsko-Azyatyckiego po 350 (351), Syberyjskiego po 725 (725), Międzynarodowego — 515 (515), Dyskontowego — 607 (605) i Zjednoczonego — 275 (278).

W grupie walorów naftowych ucierpiały najbardziej: akcye Nobla, które spadły z 1460 na 1425, Baku — z 850 na 842, Nafta — z 256 na 250 i Kaukaz — z 330 na 325. Kaspijskie, Lianozowa, Ter-Akopowa i Petrol nie brały wogóle udziału w tranzakcyach.

Akcye metalurgiczne i przemysłu wojennego ucierpiały znacznie wskutek niepomyślnej tendencyi. Kursy ich głosiły: Baranowskie 300 (304), Boeckerowska stal. 66 (68), Briańskie szyny 265 (271), Petersb. fabr. wagonów 130 (131), Hartmann 249 (252), Doniecko-Juriewskie 318 (320), Kołomna 265 (270), Lessner 268 (275), Malcew 409 (409), Petersb. zakł. metalurg. 360 (363), Nikopol-Mariupol 282 (281), Putiłowskie 138 (137), Sormowo 266 (278), Taganrcg 268 (270), Tulskiej fabr. naboi 864 (870), Feniks 140 (145), Treugolnik 605 (625).

„Societe metalurgique Dnieprovienne du Midi de la Russe" wypłaci prawdopodobnie 25% dywidendy (jak w r. 1914/15).

Giełda paryska.

PARYŻ	27/X	26/X
3% renta francuska	61 10	61.10
5% poż. francuska	90.—	90.—
3% poż. ros. z r. 1896	55.75	55.50
5% „ „ z r. 1906	86.—	—.—
Banque de Paris	10.98	1095.—
Credit Lyonnais	120[illegible].—	1210.—
Union Parisienne	671.—	—.—
Baku	1485.—	1485.—
Briańskie	47[illegible].—	—.—
Lianozow	353.—	355.—
Malcew	733.—	730.—
Nafta	41[illegible].—	415.—
Tulska fabr. nabojów	158[illegible].—	1580.—
Lena Gold.	44.—	—.—
Goldfields	—.—	—.—

Giełda londyńska.

LONDYN,	27/X	26/X
$2^1/_2$% Konsole	$56.^1/_4$	$56.^3/_8$
5% poż. ros. z r. 1906	—.—	$89.^1/_2$
$4^1/_2$% poż. ros. z r. 1909	—.—	$78\ ^1/_2$
$4^1/_2$ poż. wojenna ang.	$95.^1/_2$	$95.^1/_4$
Goldfilds	$1.^3/_4$	$1.^3/_4$
Francuska poż. wojenna.	—.—	—.—

Kursy dewiz.

Petersburg	19/10	17/10
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52.—	52 —
100 franków szwajc.	57.50	57.50
100 kor. szwedz.	83.50	86.50
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	47.—	47.—
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.02	3.02

Nowy York.	27|10	26|10
Czeki na Berlin (à v.)	$70.^3/_8$	$70.^1/_4$
„ „ Paryż (à v.)	5.8450	5.8450
„ „ Londyn (60 dn.)	4.7125	4.7125
„ „ „ telegraficz.	4.7635	4.7635

Amsterdam.	28|10.	28|10
Czeki na Berlin	42. 60	42.60
„ „ Wiedeń	28.—	28.25
„ „ Szwajcaryę	46.525	46.525
„ „ Kopenhagę	66.275	66.275
„ „ Sztokholm	69.275	69.275
„ „ Nowy York	241.—	241.—
„ „ Londyn	11.625	11.64
„ „ Paryż	41.825	41.90

Zurych.	28|10	27|10
Czeki na Berlin	91.50	91.50
„ „ Wiedeń	61.—	60.75
„ „ Amsterdam	215.—	215.25
„ „ Nowy York	5.25	5.45
„ „ Londyn	25.01	25.04
„ „ Paryż	90.—	90.10
„ „ Medyolan	79.75	80.25

Wiedeń.	28|10	27|10
Banknoty markowe	144.80	144.80
Czeki na Amsterdam	329.50	329.50
„ „ Szwajcaryę	155.—	155.—
„ „ państwa Skandyw.	230.75	230.75
„ „ Sofię	115.75	115.75
„ „ Nowy York	7.945	7.945
Banknoty rublowe	280.—	280.—

Paryż.	25/10	23/10
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	179.50	181.50
„ „ Włochy	89.—	89.50
„ „ Szwajcaryę	110.50	110.50
„ „ Madryt	594.50	592.50
„ „ Amsterdam	239.50	239.50
„ „ Danię	157.50	157.50
„ „ Norwegię	162 50	162 50
„ „ Szwecyę	165.50	166.50

Londyn.	26|10	24|10
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.775	11.755
„ „ „ krótkie	11.605	11.[illegible]9
„ „ Paryż, 3 mies.	28.20	28.20
„ „ „ krótkie	27.79	27.79
„ „ Petersburg, krótkie	154.—	153.50

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI C. ZAWIŁOWSKI.

OBWIESZCZENIE.

Właściciele towarów zakupionych lub wywłaszczonych przez Urząd wojskowy przysposabiania włóknistego w Łodzi, są obowiązani, na piśmienne polecenie przygotować towar do wysyłki, w czasie określonym każdorazowo przez urząd.

Kto nie zastosuje się do wezwania, ukarany będzie więzieniem do 3 miesięcy i grzywną do 1,000 marek, albo tylko jedną z tych kar.

Kto nie zastosuje się do rozporządzenia z niedbalstwa, ukarany zostanie grzywną do 1,000 marek.

Łódź, 24 października 1916 r.

Sąd
Cesarsko-Niemieckiej
gubernii wojskowej.
Barth,
Gubernator wojenny
generał-porucznik.

OBWIESZCZENIE

Niniejszem wyraźnie zwraca się uwagę na rozporządzenie Generał-Gubernatorstwa z dnia 28-go czerwca 1916 r. i na zmiany tegoż z dnia 13-go września 1916 r., dotyczące dostawy, wywłaszczenia i t. d. klamek przy drzwiach i t. d., a wydrukowane w numerze „Gazety Urzędowej" z dnia 21 października.

Termin ostateczny dostawy jest więc 31-y grudnia 1916 r. Przedłużenie terminu nie nastąpi. Dnia 2-go stycznia 1917 r. rozpocznie się przymusowe odbieranie przedmiotów bez wynagrodzenia, bez względu na to, czy właściciele domów posiadać będą przedmioty zastępcze lub też nie; prócz tego ociągający się właściciele domów zostaną ukarani.

Warszawa, dnia 21 października 1916 r.
Warszawski Wydział Surowców Wojennych.